

# SŁOWO

Wilno, Piątek 16 sierpnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.253. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona z góry. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.  
DRUJA — Kowkin.  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy 1-szpaltowy w teście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w teście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Przedstawicielstwa:

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucez.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PIŃSK — Kołuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

## Dalsze wyniki wyborów kandydatów na posłów do Sejmu

Obecnie nadchodzą dalsze wyniki wyborów w zgromadzeniach wyborczych.

Okręg 15 — w Łodzi (okręg 1 m. Łódź) przy udziale 120 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Algajew Karol, lat 53, ślusarz zam. w Łodzi.  
2) Minberg Lejb, lat 51, przemysłowiec, zam. w Łodzi.  
3) Traskowski Józef, lat 55, kupiec, zam. w Łodzi.  
4) Pogonowski Józef, lat 56, aptekarz, zam. w Łodzi.  
5) Fiedler Zygmunt, lat 52, przemysłowiec, zam. w Łodzi.

Okręg 16 w Łodzi (okręg 2 m. Łódź) przy udziale 117 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Biłyk Alfred lat 45, adwokat, zam. w Łodzi.  
2) Wadowski Marjan, lat 37, urzędnik, zam. w Łodzi.  
3) Hejnowski Antoni Tadeusz, lat 34, urzędnik, zam. w Łodzi.  
4) Koczyński Stanisław, lat 48, przemysłowiec, zam. w Łodzi.  
5) Peyserówna Helena, lat 35, nauczycielka zam. w Łodzi.

Okręg 17 — Łódź (okręg 3 m. Łódź) przy udziale 109 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Waszkiewicz Ludwik, lat 46, urzędnik komunalny, zam. w Łodzi.  
2) Wymysłowski Michał, lat 41, urzędnik komunalny, zam. w Łodzi.  
3) Dudkiewicz Edward, lat 36, nauczyciel, zam. w Łodzi.

4) Rybicka Apolonja, lat 32, robotnica, zam. w Chojnach.  
5) Inż. Rau Zygmunt lat 37, urzędnik, zam. w Zamłodziu.

Okręg 70 — Lwów (okręg nr. 21 m. Lwowa) przy udziale 91 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Wagner Edwin, lat 36, emeryt, major, zam. we Lwowie.  
2) Sommerstein Emil, lat 52, adwokat, zam. we Lwowie.  
3) Piau Jan Wanty, lat 49, kupiec, zam. we Lwowie.  
4) Kwiatkowski Stefan, lat 38, urzędnik zam. we Lwowie.  
5) Chmielewski Gustaw, lat 47, agronom.

6) Stahl Zdzisław, docent uniwersytetu.

Okręg nr. 71 — Lwów (okręg 2 m. Lwowa) przy udziale 92 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Byrka Władysław lat 57, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, zam. we Lwowie.  
2) Dr. Domaszewicz Aleksander, lat 49, lekarz, zam. we Lwowie.  
3) Dr. Ostrowski Stanisław, lat 42, wiceprezydent m. Lwowa.  
4) Laskownicki Janusz, lat 35, dziennikarz, zam. we Lwowie.  
5) Pammer Gustaw, lat 65, przemysłowiec.  
6) Sabatowska Walerja, lat 33, nauczycielka.

Okręg 101 — Toruń (powiaty: — miejski, toruński, chełmiński, wąbrzeński): przy udziale 125 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Ślaski Jan, lat 40, rolnik, zam. w Tczewie.  
2) Rolewski Kazimierz, lat 50, stolarz, zam. w Toruniu.  
3) Matusiak Stefan, lat 43, kolejarz, zam. w Toruniu.

### POGRZEB NAGATY

TOKIO. Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb gen. Nagaty. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele cesarza, reprezentanci armii i kół politycznych.

### KATASTROFY LOTNICZE

DALLAS. Wpobliżu miejscowości Solwa (Texas) spadł samolot komunikacyjny. 4 pasażerów zginęło.

\*\*\*

LIZBONA. W okolicy miasta O-run, podczas lotu ćwiczebnego spadł samolot wojskowy. Dwóch lotników — kapitan i porucznik — zginęli na miejscu.

4) Klimek Władysław, lat 35, rolnik, zam. w Pływaczewie.  
Okręg 104 — Gdynia (powiaty: gdyniński, miejski, morski, kartuski) przy udziale 130 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Kamiński Józef, lat 38, dyrektor KKO, zam. w Kościerzynie.  
2) Zarzycki Ferdynand, lat 47, generał, b. minister, zam. w Warszawie.  
3) Firlle Bolestaw, lat 32, rolnik, zam. w Łuczewie.  
4) Boldman Teodor, lat 33, burmistrz m. Wejherowa.

5) Tebinka Zygmunt, lat 43, rolnik, zam. w Parszkowach.  
6) Kaleta Piotr, lat 43, rolnik, zam. w Lniszkach.  
7) Michalski Mieczysław, lat 47, inżynier, zam. w Gdyni.

Okręg 43 — Suwałki (powiaty: suwalski, augustowski, sokólski) przy udziale 115 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Koc Adam, lat 43, wiceminister skarbu, zam. w Warszawie.  
2) Łazarski Michał, lat 39, rolnik, zam. w Sztubinie, pow. Augustów.  
3) Korejwo Józef, lat 35, rolnik, zam. w Deksznie, pow. Suwałki.

4) Kamiński Władysław, lat 35, rolnik, zam. w Popławcach, pow. sokólski.

Okręg 88 — Katowice powiaty: katowicki, miejski, chorzowski miejski) przy udziale 138 delegatów ustalono następujących kandydatów:  
1) Nowak Ignacy, lat 38, lekarz, zam. w Chorzowie.  
2) Przyklicki Ignacy, lat 52, dozorca kopalni, zam. w Katowicach.  
3) Dr. Niec Kazimierz, lat 40, no-tarjusz, zam. w Katowicach.  
4) Kujawska Marja, lat 40, działaczka społ. zam. w Katowicach.

## Przed konferencją trzech mocarstw

Włochy nie cofną się przed konfliktem zbrojnym

### KONFLIKT WŁOSKO-ABISYŃSKI wywołuje zbrojenia... angielskie

PARYŻ. Dzień dzisiejszy zaznaczył się ożywioną działalnością dyplomatyczną. Po konferencji, jaką odbył z baronem Aloisim i ministrem Edenem, premier Laval przyjął następnie posła abisyńskiego w Paryżu p. Teale Havarate oraz ministra greckiego Politisa.

„Le Journal” twierdzi, że nominacja ministra Politisa na piątego arbitra komisji arbitrażowej włosko-abisyńskiej będzie ogłoszona w najbliższych dniach.

#### Stanowisko włoskie

Premier Laval odbył już zasadnicze przygotowawcze rozmowy zarówno z przedstawicielem Wielkiej Brytanii min. Edenem, jak również z delegatem rządu włoskiego baronem Aloisim, który dziś rano przybył do Paryża. Baron Aloisi miał ograniczyć się do przedstawienia tezy włoskiej, która opiera się na założeniu, że, ponieważ ludność Włoch stale wzrasta, Włochy muszą posiadać teren ekspansji. Ekspansja ta zwróciła się w stronę Abisynji, gdzie Włochy posiadają niezaprzeczalne prawa na mocy traktatów. Nie mogąc zadowolić się ustępstwami gospodarczymi, domagają się one gwarancji politycznych.

W tym celu skoncentrowały 170.000 wojska w obu swych kolonjach w Afryce wschodniej. — Włochy nie zważają się zrobić użytku z tych sił zbrojnych, o ile żądania ich nie zostaną zaspokojone na drodze pokojowej.

Premier Laval w czasie swej rozmowy z ministrem Edenem za-poznał się skolei z tezą rządu brytyjskiego.

#### Abisynja nie zasypia gruszek...

PARYŻ. „Le Matin” donosi z Londynu: Według wiadomości, jakie nadeszły z Addis Abeby, rząd abisyński wysłał drogą kolejową w kierunku Harrar poważne zapasy broni i amunicji. Poza to ze stolicy odesłano transporty karawanowe z amunicją i bronią w kierunku prowincji granicznych. Według informacji z Addis Abeby, w prowincjach północnych zgromadzono 450.000 żołnierzy w pogotowiu wojennym. Na czele tej armii: stoją ras Kassa, gubernator Gondaru, ras Seyam, gubernator Tigru, i ras Dedjaż Azalah, gubernator pogranicznego okręgu północnego.

#### Wojska wciąż jada

NEAPOL. Parowiec „Merano” odpłynął do Afryki wschodniej, mając na pokładzie 500 żołnierzy. W Messynie parowiec zabierze nowy transport żołnierzy. Parowiec „Confidenza” odpłynął do Afryki z materiałem wojennym. Dzisiaj odpłynę do Massana parowiec „Gange” z 2 tysiącami żołnierzy.

PARYŻ. Korespondent londyński „Echo de Paris”, omawiając obecny stan napięcia w stosunkach włosko-angielskich, pisze: w Londynie wskazuje się na przygotowania wojenne Włoch w Dodekanezie, gdzie ogłoszono stan wojenny. Archipelag znajduje się właściwie w stanie blokady. Wyspa Leros została zamieniona na ufortyfikowaną bazę wojskową. Ufortyfikowano również wyspy: Rodos, Kalyrnos i Skarpento. Ze swej strony rząd angielski poczynił przygotowania na Malcie. Zreorganizowano system obrony lotniczej wyspy, a gubernator wyspy wydał zarządzenia, zmierzające do ochrony ludności przeciwko atakom gazowym.

Wzmocniono poza to flotę wojenną na Malcie. Rząd angielski zwrócił również uwagę na wzmocnienie sił obronnych Egiptu.

### Policjant abisyński ranit urzędnika konsulatu włoskiego

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Dżibiti: Na stacji Dżidada, ko-lei Dżibiti — Addis Abeba, wydarzył się incydent, w czasie którego sekretarz konsulatu włoskiego w Adenie

### Kapitał angielski nie zaangażowany w Abisynji

BERN. Szwajcarska agencja telegraficzna zaprzecza kategorycznie pogłoskom o zaangażowaniu kapitałów angielskich w szwajcarskim towarystwie, które otrzymało w Abisynji koncesję na budowę drogi z Addis Abeby do Kurmuk na granicy Sudana.

### Skargi Abisynji

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy: Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał list od rządu abisyńskiego, datowany z Paryża, z podpisem Teale Havarate, w którym podkreślono, że Włochy kontynuują wysyłanie transportów broni i wojska do Afryki wschodniej, podczas gdy Abisynja spotyka się wszędzie z zakazem eksportu broni.

WIEDEŃ. W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o rzekomych zamiarach ustąpienia kanclerza związkowego

### Schuschnigg nie ustępuje

Schuschnigg, z kół międzynarodowych oświadczając, że wiadomości te są całkowicie zmyślone i bezpodstawne.

## ROCZNICA 15 SIERPNIA w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj odbył się w Radzyminie uroczysty obchód 15-iej rocznicy bitwy pod Warszawą.

Na uroczystości te przybyli: p. min. spraw wewnętrznych Zyndram - Kościakowski, p. minister w.r. i o.p. Jędrzejewicz, pp. podsekretarze stanu ks. Zągorłowicz i Sieczkowski, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z wojewodą Nakoniecznikoff Kłukowskim i zastępcą dowódcy O. K.1, plk. Parafiniński, przedstawiciele szeregu organizacji i instytucji oraz delegacje ziem, których pułki brały udział w bitwie warszawskiej, ludność stolicy, okolicznych wsi, i miejscowe społeczeństwo. Przybył również honorowy prezes komitetu uroczystości, generał broni Lucjan Żeligowski.

O godzinie 11-ej przed południem na ementarzu poległych w Radzyminie JE. ks. kardynał Kakowski w asyście kleru celebrował uroczyste nabożeństwo. Po mszy św. kazanie wygłosił ks. Maunserberger. Przed kaplicą, w której było odprawiane nabożeństwo, ustawili się poczty sztandarowe.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały z pocztami sztandarowymi Związku Rezerwistów, Strzelca, P. W. i harcerzy.

## Tam, gdzie zginął jeden z Jagiellonów

Warna, 14 sierpnia.

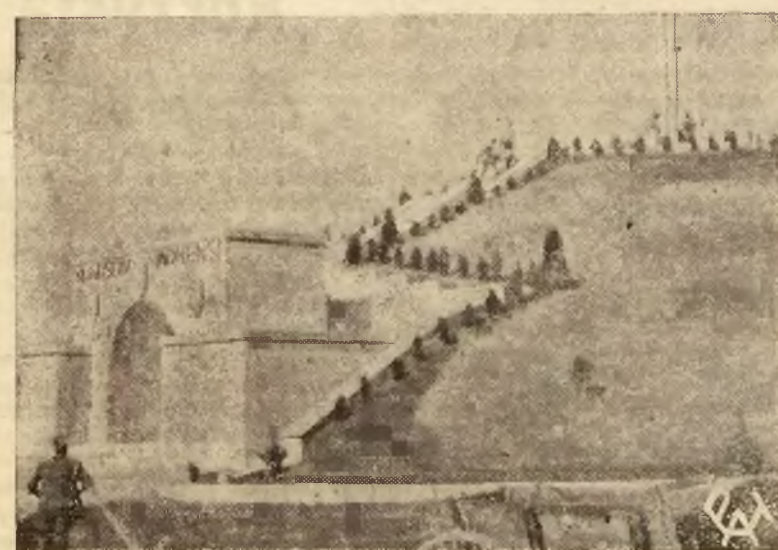
Najpiękniejszy zakątek Bułgarii — Warnę, — zdobył ostatnio w Polsce wielką popularność i rozgłos, ze względu na przypomnienie i utrwalenie historycznych faktów, wiążących te dwa narody, przez bohaterski czyn jednego z Jagiellonów.

Choć już uroczystości, związane z odsłonięciem mauzoleum Władysława Warneńczyka, są poza nami, to jednak Warnę wciąż przeżywa nastroj uroczysty. Gmach państwowy i domy prywatne udekorowane są chorągwkami o barwach narodowych bułgarskich. Codziennie odbywają się, pod protektoratem cara Borysa, uroczyste koncerty symfoniczne i solowe z udziałem najwybitniejszych artystów bułgarskich. Olbrzymie afisze, re-

rze udali się na zwiedzenie pięknych miejscowości, mających historyczne znaczenie.

— Ilu Polaków w Warnie? — zapytano jednego z dziennikarzy bułgarskich.

— Liczba ta w roku bieżącym sięga 1000 osób. Obserwujemy z roku na rok zwiększenie się ilości kuracjuszów, którzy podążają ku nam po słońce i zdrowie. Zależy nam na tem, by Warnę, aby pobyt Polaków w Warnie wypadł możliwie najprzyjemniej. Organizujemy stale wycieczki zbiorowe ładem lub morzem, do rozniatych odległych miejscowości, oznaczających się bądź to pamiątkami historycznymi, bądź też pięknym krajobrazem o południowej roślinności.



Mauzoleum Władysława Warneńczyka w Warnie.

dagowane w trzech językach, z tekstem polskim na pierwszym miejscu, zapowiadają cykl tych koncertów, które gromadzą wielką ilość słuchaczy.

Charakterystycznym objawem sympatycznych uczuć żywionych dla Polski, są spontaniczne oklaski, jakimi publiczność darzy polskich kompozytorów. Orkiestra marynarzy bułgarskich, grywa popularne melodie polskie.

Ostatni koncert symfoniczny, który się odbył w parku nad morzem, zgromadził przeszło 6000 osób. Odegrany został znany utwór Czajkowskiego „Rok 1812” z zastosowaniem rozmaitych efektów, w postaci wybuchających min i rakiet, co na te lazurowego morza wywierało potężne wrażenie.

Po uroczystościach ku uczczeniu Wł. Warneńczyka nastąpiło otwarcie wielkiej wystawy, mieszczącej się w kilku olbrzymich gmachach — uczelnianych, ilustrujących całą działalność bułgarską w dziedzinie przemysłu, handlu, rolnictwa i sztuki.

Uwagę ogólną zwracają piękne wyroby ludowe, barwne tkaniny, suknie damskie z materiałów bułgarskich, ozdoby oryginalnymi wycieczkami. Większość okupatów przeznaczona jest do sprzedaży.

Kierownik tego działu z uprzejmością wielką udziela informacji, wskazując na orze i monety złote, wykopane z kurhanów pobojskich.

W okresie uroczystości warniejskich odbyła się konferencja prasowa zbliżenia polsko-bułgarskiego. Dwudniowe obrady toczyły się w Warnie w salach Izby Handlowej w nastroju, pełnym serdeczności i pogody. W imieniu dziennikarstwa polskiego zabierał głos p. Beaupre. Z ramienia dziennikarzy bułgarskich przemawiał p. Silanow, który był powołany jednogłośnie na prezesa konferencji.

Aktywny udział w konferencji brał znany dziennikarz bułgarski z Sofii p. Seizow, korespondent kilku pism warszawskich.

Po debatach i uchwaleniu szeregu wniosków, mających na celu rozwinięcie działalności w kierunku współpracy dziennikarskiej na polu zbliżenia obu narodów, zebrani dziennikarzy

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 15-tej zmarł w szpitalu powszechnym w Wadowicach emerytowany generał broni p. Karol Trzaska - Durski w wieku 86 lat.

WADOWICE. Pogrzeb zmarłego dnia 15 w Wadowicach emerytowanego generała broni p. Karola Trzaska - Durskiego odbędzie się 18 bm. o godz. 16-ej.

ZGON GENERALA TRZASKA - DURSKIEGO.

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 15-tej zmarł w szpitalu powszechnym w Wadowicach emerytowany generał broni p. Karol Trzaska - Durski w wieku 86 lat.

WADOWICE. Pogrzeb zmarłego dnia 15 w Wadowicach emerytowanego generała broni p. Karola Trzaska - Durskiego odbędzie się 18 bm. o godz. 16-ej.

— Widzę, że interesują pana nasze złochoze kulturalno - oświatowe, — zagadnął jeden z współpracowników. — Otóż muszę zaznaczyć, że po siadamy w Warnie Wyższą Akademię Handlową, średnią szkołę handlową, dwa gimnazja, trzy progimnazja, oraz 30 szkół powszechnych.

Przynus nauczania w Bułgarii stosowany jest z całą ścisłością. Tem się tłumaczy objaw, że pomiędzy państwami bałkańskimi, najmniej mamy analfabetów.

W tym momencie wchodzi do redakcji Turek, niosąc na oryginalnej tacy prawdziwą kawę turecką. Jakież niepodobna jest do „ozarnej” u Rudnickiego!

Jest tu prywatna warnieńska stacja radiowa o sile 1/4 kw., obsługiwana bezinteresownie przez miłośników radia. W najbliższej przyszłości ma powstać tu nowa stacja nadawcza o sile 2,5 kw.

Teatr dramatyczny subsydjowany przez Zarząd Miejski, otrzymuje wszelkie świadczenia w postaci lokalu, światła, opatu oraz personelu technicznego i służby. Sezon trwa tylko 8 miesięcy. Efektowny i bardzo wygodny gmach mieści 1000 widzów. Ceny miejsc są bardzo niskie, od 10 — 35 lew (0,60 — 2,10 zł.). Frekwencja w ubiegłym sezonie wynosiła 40 proc. ogólnego zapleczenia widowiska. Budżet roczny teatru zamknięty został w ramach 2.400.000 lewów.

Gdy opuszczałem gościnne progi redakcji bułgarskiej, wieczór już zapadał. Na ulicy, — tu i ówdzie, słyszę mowę polską. To uczestnicy wycieczek, organizowanych przez „Orbis”, radzą sobie, jak mogą. Widzę znajomych z Warszawy i z Wilna. Narzekają na brak organizacji.

Dotychczas propaganda nasza na terenie Warny nie zdziałała zbyt wiele. Wszędzie oglądamy napisy informacyjne w rozmaitych językach, — brak tylko polskiego. Dlaczego? Przecież Polaków przebywa tu znacznie więcej, niż Niemców, Czechów, lub Francuzów? Pisma polskie są tu bardzo poszukiwane. Jednak otrzymać można tylko w dwóch kioskach „Kurier Warszawski” i „L.K.C.” i to z przed pięciu dni, po cenie dość wysokiej.

Brak umiejętnie prowadzonej propagandy wytwarza wśród ludności miejscowej mylne kształtowanie pojęć o Polsce. Naprzykład pewien poważny obywatel Bułgarii przypuszcza, że językiem ogólnym używanym w Polsce jest język rosyjski. Przypuszczenia te powstają wskutek tego, że Polacy w Bułgarii, celem łatwiejszego porozumiewania się z miejscową ludnością, używają języka rosyjskiego.

Czynnik miarodajny muszą zwrócić baczniejszą uwagę na sprawę propagandy. Utyka ona, zdaje się nie tylko w Bułgarii...

Z. S.



ECHA W CZORAJSZY

Władze lotnicze ustalają program wielkiego święta lotniczego, jakie się odbędzie w dniach 14 i 15 września b. r. Przedewszystkiem zamierzone jest zorganizowanie międzynarodowego zlotu samolotów do Warszawy. W tym zlocie gwiazdzistym zwycięży załoga samolotu, który przebył największą odległość w drodze do Warszawy do godziny 4 po południu 14-go września. Po lądowaniu uczestników zlotu gwiazdzistego nastąpi po raz pierwszy w Polsce pokaz samolotu wiatracznego (autożyro), który pilotować będzie ppłk. Stachon. Następnie odbędą się pokazy akrobacji indywidualnej na dwóch nowych polskich samolotach. Ujrzymy więc akrobację na samolocie RWD. typu szkolnego i na słynnym myśliwskim płatowcu „Super P-24”, rozwijającym szybkość ponad 500 kilometrów na godzinę. Następnie polskie linie lotnicze zademonstrują swój najszybszy samolot typu „Douglas”, 14-cioosobowy i 2-motorowy. Szybkość przeciętna tego samolotu przekracza 300 km. na godzinę.

W niedzielę, t. j. 15 września odbędzie się w południe konkurs szybowców, potem pokaz samolotów, wyścig szybkości na trasie 50 km. i zrzućcie nieludzków do wyznaczonego celu. Przewidziany jest poza tem lot grupy trzech szybowców oraz pierwszy w Polsce pokaz akrobacji na dwóch szybowcach, specjalnie zbudowanych do tego celu „CW-7” i „Sokół”.

Po południu odbędą się skoki z balonami, później zaś nowy pokaz autożyru, tym razem dla kontrastu połączony z pokazem najszybszej polskiej maszyny turystycznej RWD-9, która brała udział w Challenge’u.

Na zakończenie „święta” nastąpi emocjonujący start balonów wolnych do zawodów o puchar Gordon Bennetta. Święto lotnicze w Warszawie obudziło wielką sensację w sferach lotniczych Europy. Spodziewane jest przybycie na „święto” dużej ilości gości zagranicznych, przedewszystkiem z Niemiec, Rosji Sowieckiej i Francji.

Około 50.000 patników zgromadziło się na Jasnej Górze na uroczystość Wniebowstąpienia Matki Boskiej w rocznicę „Cudu nad Wisłą”. We środę wieczorem odbyła się w katedrze procesja z gorzącymi świecami. Od północy nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu. Dziś rano, o godz. 10-iej, o. Przewódźnicki odprawił dziękczynną mszę na intencję solidaryjnej marjańskiej męskiej, lecz nie zebranych na dzisiejszej uroczystości z całego kraju. Sumę pontyfikalną odprawił sufragan sandomierski ks. Kubiński, kazanie zaś wygłosił ks. sufragan Niemira z Pińska. O godz. 5-iej po południu odbędzie się doroczne dziękczynne nabożeństwo za „Cud nad Wisłą”, poczem procesja marjańska z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, obędzie dookoła klasztoru. Zakonienie nastąpi w piątek, po uroczystej sumie.

BURZA W BUDAPESTZIE

BUDAPEST. Niesłychanej siły burza przerwała przedwczoraj zawody, odbywające się z okazji międzynarodowych igrzysk studenckich.

Trybuna, a m. in. i trybuna prasowa, zostały zniszczone przez huragan. Drzewa i słupy telegraficzne są w wielu miejscach powywracane. W niektórych dzielnicach wicher zniszczył przewody elektryczne. Burza trwała 3 godziny.

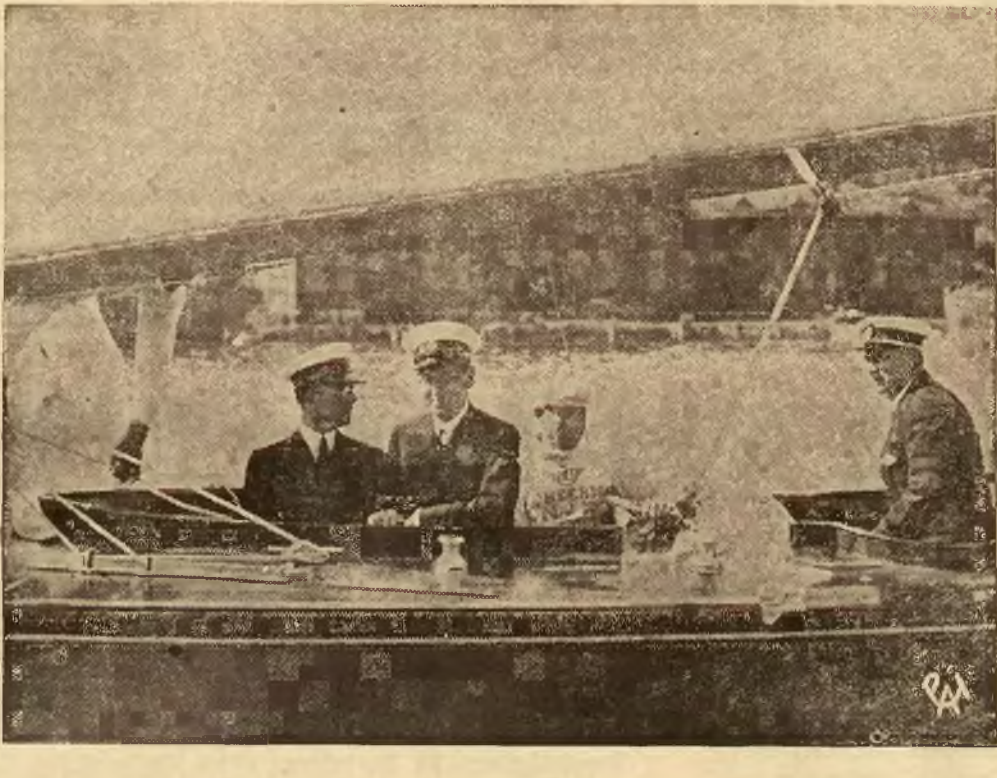
Są ofiary w ludziach: jeden zabity i 50 rannych. Przypuszczają, że na Dunaju zatonoło wiele łodzi.

Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 17 min. 17 przybył pociągiem z Gdyni do Warszawy p. minister Beck. Na dwor-

cu witali go: podsekretarz stanu m. s. z. p. Szembek, charge d'affaires polskiego p. Ernst, p. min. Schae-

zel oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.



P. minister Beck w chwili wyjazdu z portu na jachcie Jacht - Klubu Finlandji w towarzystwie prezesa fińskiego Jacht - Klubu dyr. Ramsay'a oraz sekretarza Frydrycha.

ŻOŁNIERZ - OBYWATEL  
korzysta z pełni praw wyborczych

Po raz pierwszy u nas otrzymuje kadra zawodowa wojska prawo głosowania do ciał ustawodawczych. Jeśli chodzi o wybory do Sejmu — wszyscy zawodowi w ramach ogólnych przepisów nowej ordynacji, jeśli chodzi o wybory do Senatu — ci wojskowi, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje (census wykształcenia, lub zasługi osobiste, stwierdzonej odznaczeniami).

Jest to wyłom w dotychczasowej praktyce — ale jest to zarazem naturalne następstwo ewolucji, jaka dokonała się w koncepcji parlamentu, którą wcieliła się w życie.

W czasach bowiem, kiedy parlamenty powstawały z walk międzypartyjnych, — wojsko stało na boku, zawodowy wojskowy nie mógł brać udziału w tych rozgrywkach politycznych i tej licytacji międzypartyjnej, która stanowiła istotną część kampanji wyborczej. I dlatego też cały okres t. zw. „demokracji parlamentarnej”, okres, który w drugiej połowie 19-go stulecia doprowadził do rozwoju wielopartyjnych zespołów w parlamentach, a każdej kampanji przedwyborczej dawał piętno namiętnej rywalizacji stronnictw o mandaty — obywatel był zupełnie bez udziału obywateli, noszących mundur wojskowy.

Było to i zrozumiałe i potrzebne. Nie wolno było wojskowego narażać na uczestnictwo w tej nieprzebiejającej w środkach kampanji, nie na leżało też czynić rozjemcą w rywalizacji między zwalczającymi się wami stronnictwami.

W istocie rzeczy jednak to pozbawienie wojskowego prawa głosu było sprzeczne z wybitnie obywatelskim charakterem służby dla państwa. Bo wóz można sobie wyobrazić bardziej ofiarną i odpowiedzialną służbą dla państwa, — służbą, uznającą za rzecz naturalną nawet oddanie ofiary życia — niżeli zawód wojskowy?

Sytuacja natomiast zasadniczo się zmieniła, gdyśmy ustrój państwa opa-

li o zasady nowej Konstytucji, a w nowej ordynacji wyborczej stworzyli zupełnie odmienne podwaliny dla powstawania ciał parlamentarnych.

Z chwilą, gdy nowa Konstytucja uznała, że państwo jest wspólnym do brzem wszystkich obywateli, a w orbitę wspólnego wysiłku nad rozwojem państwa mają być wciągnięci wszyscy bez wyjątku, którzy poczuwają się do obowiązku służby dla państwa — czyż do pomyślenia byłoby dalsze podtrzymanie tego „splendid isolation” wojskowych, będących właśnie wyrazicielem najbardziej ofiarnie i odpowiedzialnie służby dla państwa?

Z chwilą zaś, gdy nowa ordynacja wyborcza, jako swe główne zadanie i cel uznała usunięcie licytacji międzypartyjnej, wyrugowanie tego jarmaru ku przedwyborczym zachłani i obojętności, swarów i grózb, zadrażnień i namiętności, — umożliwiła zarazem wojskowemu wykorzystaniu uprawnień, które posiada jako obywatel. — Ustawodawca powierza bowiem państwu przez nową Konstytucję wszyst-

kim obywatelom, a więc wszystkim stanom i zawodom, i chłopu i robotnikowi, i rzemieślnikowi, i przemysłowcowi, i nauczycielowi, i wykonawcy każdego wolnego zawodu.

Nie narzuca już bowiem nowy ustroj państwa i nowa ordynacja wyborcza mundur wojskowego na uczestnictwo w tej rozróżnionej atmosferze, jaka cechowała dawniej każdą kampanję przedwyborczą — i nie do maga się więcej, aby wojskowy, idąc do urny, stawał się rozjemcą między rywalizującymi o władzę w państwie stronnictwami politycznymi.

Wzręcz przeciwnie: idea główną na szego nowego ustroju i nowego sposobu wybierania ciał ustawodawczych jest, by wybory stanowiły akt wyrażenia woli zbiorowej wszystkich czynników obywatelskich — a więc tem samem i osób wojskowych.

I dlatego żołnierz - obywatel weźmie udział w głosowaniu do Sejmu i Senatu tak, jak warunki służby wojskowej mu na to pozwolą.

ORKAN NAD KRAKOWEM

KRAKÓW. Wczoraj w późnych godzinach wietrzny przeszedł nad Krakowem gwałtowny wichura, połączona z nawalną deszczową. Wichura poczyniła wiele szkód w mieście. — Na plantacjach miejskich bardzo wiele drzew jest powywracanych lub po wyrwanych z korzeniami.

KRAKÓW. Wczorajsza burza wyrządziła w Krakowie wielkie szkody materialne. Walące się drzewa przewrwały przewody elektryczne i telefoniczne. Parkan Biblioteki Jagiellońskiej przyniósł dozorcy Zygmunta Syca i zламаł mu nogę.

W regimni Faerbera runął komin. Pałac Tomala został potłuczony odłamkami belek. Również zwałił się komin w wapienniku Batki. Spadające belki przyniósł pałacza Polusa, który na złamane żebro. Huragan wy-

rzadził też szkody w prochowni w Bonarce.

W Wadowicach wicher poprzewracał parkany, zerwał druty telefoniczne i wiele drzew. Ulewa spowodowała zalanie kilkunastu domów niżej położonych.

W Kalwarii Zebrzydowskiej bardzo uciernieli z powodu burzy pałnicy, którzy w związku ze świętem Wniebowzięcia przybyli tam w liczbie około 100.000 i nocowali przeważnie pod gołym niebem.

L O T  
poprzez czyste przestworza  
daje moc cudownych  
wrażeń

Naczelnym Wódcz przysłał Wam swoje uznanie.

Najwyższy to zaszczyt i honor dla Was i dla mnie, który Wami dowodzi...

POD RADZYMINEM

Po pierwszej ofensywie bolszewickiej nastąpiła druga, jeszcze gwałtowniejsza. Wojska nasze cofały się coraz dalej w głąb kraju...

Gdy pułk Wileński znalazł się już w pobliżu Warszawy, stan jego nie przedstawiał się świetnie.

Por. Kowalski tak pisze w swoich wspomnieniach:

— „Z licznych poprzednio oddziałów pozostały dziś jeno resztki. Kompanje nie liczyły więcej niż 30 kilku ludzi. Mundury w strzępach, z ekwipunku ani śladu. Buty należały do wystrzępionych daszków, czapek, rzadko spotykanych osobliwości. Na dziedzińcu widniały orzeczki. Obduszone karabiny i bagnety, zatknięte za pasem, przypominały raczej góry ryłców, aniżeli regularne wojsko.

Torby brudne i polatane służyły za ładowanie i elowały w sobie cały dobytek żołnierski. Zamiast menażki jakieś skorupy, blaszane pokrywki, garnki lub kubki, przewieszane na sznurku przez ramie...

Oficerów było brak. Na czele pięciu kompanii stali podechorążowie, w

Ziemia z grobów bohaterów walk  
o wolność St. Zjednoczonych

na kopiec Marsz. Piłsudskiego

GDYNIA. Wczoraj powrócił z Ameryki ss. Pułaski, przywoząc 322 pasażerów, 484 ton towaru oraz 98 worków pocztu. Wśród pasażerów znajdowała się wycieczka z Klubu Wielkopolski, Ślązaków i Pomorzan ze Stanów Zjednoczonych na czele z prezesem klubu p. Florjanem Piskorskim i wiceprezesem p. Bronisławą Jeżewską. Przywieźli oni ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego z 48 stanów Ameryki Północnej. Ziemia brana była z miejsc historycznych, jak groby Lincolna, Waszyngtona, ważniejszych miejsc pobytu Kościu

szki i Pułaskiego, miast i miejscowości o nazwach polskich, z Alaski, wysp Ha wajskich i innych. Ziemia narazie zostanie zdeponowana w zarządzie głównym Światowego Związku Polaków w Warszawie przez p. Piskorskiego, który przywiózł ze sobą pismo 48 gubernatorów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, stwierdzające, że ziemię tę Stany składają do Kopca Marszałka Piłsudskiego. Jest to pierwszy wypadek w historii, aby cały obcy kraj uczcił w ten sposób pamięć bohatera innego kraju.

80 tys. wiernych na koronacji M. Boskiej  
w Wielkich Piekarach

CHORZÓW. W Wielkich Piekarach obchodzono wczoraj uroczystość 10-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Na uroczystość przybyło przeszło 80 tysięcy patników zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Przybyli również wojewoda śląski dr. Grażyński, oraz biskup sufragan Bromboszcz. Przedstawiciele władz i duchowieństwa powitał przed bramą kościoła ks. pra-

łat Puchar w otoczeniu licznych duchowieństwa. Potem nastąpiło odsłonięcie płyty ku czci Marszałka Piłsudskiego, wmurowanej w filar kościoła, obok płyty króla Jana Sobieskiego. Odsłonięcia dokonał wojewoda Grażyński, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował czyn Marszałka Piłsudskiego w dziele stworzenia potęgi państwa.

Delegacja polska przybyła do Rumunii

KONSTANCA. Przybyła tu delegacja polska z generałem Wierzykiewiczem na czele, powitana na dworcu w Konstancy przez admirałów Izbasescu i Coanda. Członkowie delegacji w towa-

rzystwie attache wojskowego poselstwa płk. Kowalewskiego złożyli wizytę dowódcy marynarki wojennej admirałowi Balanescu, poczem zszedli obóz polski kajakowców w Mamaia.

Pilot zmarł — aparat strzaskany

KATOWICE. W czasie lotu ówczesnego w pobliżu lotniska w Katowicach samolot aeroklubu śląskiego, pilotowany przez Zbigniewa Litwińskiego, wpadł w korkociąg i runął na ziemię.

Aparat został kompletnie zniszczony, pilot zaś, po przewiezieniu do szpitala, zmarł naskutek odniesionych obrażeń. Pogrzeb jego odbędzie się dnia 17 bm. w Brzezince.

DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

MISTRZOSTWA AKADEMIKÓW  
W BUDAPESTZIE

BUDAPEST. Na mistrzostwach mistrzostwo w koszykówce panów zdobyła Łotwa, a w koszykówce pań Polska. W klasyfikacji państwowej po czterech dniach prowadzą Węgry, mając 209 pkt., dalej kroczą Niemcy — 142 pkt., 3) Francja — 22 pkt.. Polska zajmuje 13-te miejsce z 4 punktami.

W finale biegu pływackiego na 100 m. nawznak Karliczek (Polska) zajął piąte miejsce, w czasie 1:14.6.

Pierwszy tu był Anglik Besford w czasie 1:11.8.

WARSZAWIANKA BIE JEKS.

WARSZAWA. W meczu o mistrzostwo ligi Warszawianka pokonała JEKS 3:1 (2:0). Drużyna warszawska, po ostatnich sukcesach nad Cracovią i Garbarnią i dzisiejszym zwycięstwie wyprzedziła się z zagrożonej strefy i zajmuje obecnie 6-te miejsce w tabeli ligowej.

W dzisiejszym meczu Warszawianka miała przez cały czas przewagę.

Z powodu niepogody widzów zebrało się tylko 1000.

OTWARCIE OLIMPIADY SZACHOWEJ

WARSZAWA. Dziś w piątek o godzinie 11-iej przed południem nastąpi uroczyste otwarcie Olimpiady. Po przyjęciu przedstawicieli drużyn zagranicznych odbędzie się zebranie kapitanów drużyn i losowanie do tur-

nieru drużynowego. O godzinie 18-iej rozpocznie się pierwsza runda rozgrywek.

Uroczystość otwarcia, jak również rozgrywki, dostępne są dla publiczności.

**Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach**  
ogłasza zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych  
**KOEDUKACYJNEJ HANDLOWEJ I MĘSKIEJ DROGOWEJ**  
Warunki przyjęcia: Ukończenie 7-mio klasowej szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum (3 klasy starego typu).  
Wiek 14 — 18 lat.  
Opłaty: — wpisowe do Handlowej — zł. 10. — Drogowej — zł. 15. —  
Czesne: 25 zł. miesięcznie, rocznie 250 zł. —  
Zapisy przyjmuje i informację udziela kancelaria przy ul. Senatorskiej 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9.15.  
EGZAMINY WSTĘPNE: w szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w szkole Drogowej z polskiego, matematyki i rysunków — 2 września.

„NIE DAMY“...

W święto pułkowe 85 pułku Strzelców Wileńskich  
POD LEPLEM

W październiku 1919 pułk. Wileński rozpoczął ofensywę w kierunku północnym i 5. XI po krwawym boju zdobył Leple. Bitwa ta utrwaliła się w piosence żołnierskiej, której brnie pierwsze i dwie ostatnie zwrotki brzmią tak:

Była bitwa raz pod Leplem,  
Jakich mało teraz jest.  
Zdobyciliśmy miasteczko,  
Gdzie azubaryk siedział fest.

Nasz komendant Bobiatyński  
Za rozkazem rozkazał stać,  
Choć i z nim bili z armat,  
On na górce jednak stał.

Legło sporo braci naszych  
w krwawym boju z wrogiem tym,  
Lecz my jeszcze pozostali,  
Aby pomścić braci swych.

Niech nam żyje pułk Wileński  
I dowódca, major nasz!  
Wiwat, wiwat pułk Wileński,  
Niech istnieje długi czas!..

A gdy 20 grudnia 1919 obchodził pułk Wileński pierwszą rocznicę swego istnienia i swych trudów żołnierskich, otrzymał wśród wielu powia-

szowań pismo dowódcy I brygady dywizji Litewsko - Białoruskiej, pułk. Bejnar, który tak przemawiał:

— „W dniu tym, w którym dzielny pułk Wileński, bohater z pod Słomina, Szczary, Baranowicz, Słucka, Lepla, święci swoją rocznicę, śpiesze złożyć najserdeczniejsze życzenia i powinszowania, jak korpusowi oficerskiemu, tak i dzielnym strzelcom - ochotnikom.

Rok żyćcie, lecz dużoście przeżyli!...

Tak: przeżycia pułku były głębokie i bogate, ale przyszłość gotowała wiele nowych, jeszcze większych...

PIERWSZA OFENSYWA  
BOLSZEWICKA

W kampanji r. 1920 odegrał pułk Wileński rolę wybitną. Wielka ofensywa bolszewicka zmusiła nasze wojsko do cofania się. Odwrót zawsze jest trudny, ale odwrót oddziałów już przemożonych, nie posiadających wzorowego ekwipunku i nie mających poza sobą doskonałej organizacji tyłów, jest szczególnie ciężki. Stacjonując ciągle walki, mając na karku olbrzymie siły bolszewickie, powoli i w porządku cofał się pułk Wileński, odpierając ofensywę bolszewicką.

W okresie od 14 maja do 6 czerwca 1920 r. pułk poniósł straty: 28 szeregowych zabitych, 8 oficerów i 110 szeregowych rannych, 105 szeregowych zaginionych, 1 oficer i 2 szeregowych kontuzjowanych... Do boju blisko potowa żołnierzy szła z pokalcezonemi i odparzonemi stopami, ale walczono zawiście i sumiennie wykonywano wkładane przez dowódcę zadania. Nie też dziwnego, że Wileński pułk zdobył uznanie Naczelnego Wodza.

General Rządowski mówił o tem w swym rozkazie:

— „Żołnierze! — Cała Polska patrzyła z zapartym oddechem na Wasze zmagania się z wrogiem, który za mierzad zadał stanowczy cios naszemu Państwu.

Litwa i Białoruś śledziła Wasz czyn z troską o swój byt i dołę.

Na Was skierowała się główna fala bolszewików, którzy wystąpili do walki już nie o swoje hasło, lecz z całą nienawiścią dzikiego barbarzyńcy chcieli przynieść zagładę wolnej, odrodzonej Polsce.

Wasz hart i męstwo pokrzyżowały zamiary wroga, spełniłście powierzone zadanie z całą rozeciągłością. Ofiarą swej krwi uchroniliście tysiące od śgwałtu najeźdźcy.

Dziś we wszystkich świątyniach wznoszą gorące modły za Was i przekazują potomstwu Wasze imię.



# W terenie i na torach

## Wyścigi kolarskie w Wilnie

WILNO. W nadchodzącą niedzielę dnia 18 bm. zarząd Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów urządzi propagandowy szosowy wyścig kolarski Wilno — Troki — Wilno. Dystans 50 kilometrów. Start o meta koło szpów na Wielkiej Polanie. Start punktualnie o godz. 11.00.

## Zawody akademików w Budapeszcie

### Zwycięstwo Polski w koszykówce

BUDAPESZT. W dalszych grzy-skach akademickich polscy koszykarze odnieśli dwa nowe sukcesy. W koszykówce panów Polska pokonała Francję 58:21 (30:7). W koszykówce pań Polska pokonała Łotwę 27:15, mimo że do przerwy prowadziła Łotwa 8:7. Na tych zawodach obecny był poseł R. P. w Budapeszcie Łepkowski. Inne wyniki grzy-sk przedstawiają się następująco: W gimnastyce pań zwyciężyła indy-widualnie Węgierka Felhös 49,5 pkt. przed swoimi rodaczkami Chilik 49 pkt. i Vuelguy 48,7 pkt. W ogólnej punktacji zwyciężyły Wę-gry przed Niemcami i Japonią. Na 400 m. stylem dowolnym zwy-ciężył Węgier Lengyel 5:02 przed Wę-grem Grof 5:03 i Finem Hietanenem 5:15. Na 200 m. stylem klasycznym wy-grał Niemiec Schulz 2:55,6 przed Niem-cem Weigmanem 3:00 i Niemcem Kho-lerem 3:00,2. W piłce wodnej Czechosłowacja po-konała Niemcy 4:1 (2:0). W koszykówce panów Węgry od-niosły zwycięstwo nad Niemcami 33:14 (25:10). W piłce nożnej Anglia zremisowała z Niemcami 2:2 (1:0). We florcie drużynowe mistrzostwo zdobyły Węgry przed Francją i Niem-cami. Indywidualnie wśród pań zwycię-stwo odniosła Niemka Wachter przed Dunką Berding i Węgierką Horvath, a wśród panów Francuz Pecheux przed Austriakiem Wetzlerem i Węgrem Ge-revichem.

## Wyścig kolarski dookoła Wielkopolski

POZNAŃ. Drugi wyścig kolarski dookoła ziemi Wielkopolskiej o puchar „Dziennika Poznańskiego”, rozpoczął się we środę rano. O godz. 9 rano uczestnicy wyścigu w liczbie około 70, zebraли się przy ulicy Pocztowej, przed gmachem „Dziennika Poznań-skiego”. Po krótkim przemówieniu naczelnego redaktora „Dziennika Poznań-skiego”, p. Winiewicza, który następ-nie, jako honorowy starter, dał sygnał do rozpoczęcia zawodów, kolarze skierowali się w wolnym tempie z or-kiestrą na czele i w otoczeniu tłumów publiczności za miasto, gdzie na stąpił właściwy start.

## Kłopoty z mistrzem świata w boksie

Jak wiadomo, międzynarodowa Fe-deracja Bokserska (europejska) w swoim czasie odebrała Baerowi tytuł mistrza świata, ponieważ nie zgłosił się na wyznaczony przez nią mecz z Belgiem Charlesem.

Następnie Federacja wyznaczyła nowy mecz o mistrzostwo świata z Charlesem. Niepoważna uchwała Fe-deracji europejskiej, która nie odgry-wa żadnej roli w boksie zawodowym, dała dość żałosny wynik dla samej Fe-deracji, w wyznaczonym czasie bo-wiem nikt się do meczu o mistrzost-wo świata nie zgłosił.

Nie tylko pięściarze amerykańscy, ale nawet europejcy poprosili prze-szli nad uchwałą do porządku dzien-nego. Nie mając rady, Federacja przedłużyła termin zgłoszeń na czas nieokreślony, licząc, że przecież ktoś się wreszcie odzwie na wezwanie Związku. Po szeregu miesiącach zna-lazi się wreszcie kandydat na mistr-zą świata. Jest nim murzyn George Godfrey. Federacja przyjęła to zgło-szenie oficjalny mecz o mistrzostwo świata zupełnie na serio, i ogłosiła, że światu wszystkich wag pomiędzy

## Krzyż wirtuti militarnego pułkownika

Pułk Wileński, który w okresie reorganizacji armii chwilowo utracił swoją nazwę, stając się wprost (85 pułkiem piechoty), rozkazem Wodza Naczelnego z dn. 15-VIII 1922 r. o-trzymał nazwę „85 pułku Strzelców w chorągwi pułkowej”. Przez pe-Wileński, otrzymał też przepisowi-en czas pułk miał trzy chorągwie: wileńską, otrzymaną od społeczeń-stwa w r. 1919, powstańczą, otrzymaną za boje pod Radzyminem i normalną wojskową. Obecnie sztandary history-czne zostały oddane do Muzeum Woj-skowego.

## Z partyjnych stosunków w Z.S.S.R.

Sci Naczelnego Wodza, Marszałka J. Piłsudskiego, po nabożeństwie, cele-browanem przez ks. Prymasa, kardynała Dalbora w asyście biskupów Bandurskiego i Małulewicz chorąg-wię pułkowa została odznaczona krzyżem Wirtuti Militari. To najwyższe odznaczenie pułku pozostające na zawsze widomym zna-kiem jego wielkich zasług wobec Oj-czyzny i narodu. W. Charkiewicz.

## Dzień wyborów—bez imprez sportowych

Jak nam komunikują, w dniach 8 i 15 września (dnie wyborów do Sejmu i Senatu) większa część imprez sporto-wych zostanie odwołana. Polski Zwią-zek Lekkoatletyczny postanowił już od-wołać wszystkie imprezy lekkoatletycz-ne. Wielkie uroczystości jubileuszowe Ruchu zostały także przełożone na późniejszy termin.

## Pogłoski o najlepszym polskim tyczkarzu

Otrzymałmy niepokojącą wia-do-mość, że najlepszy tyczkarz Polski Sznajder, który w niedzielę w Am-sterdamie ustalił nowy rekord Polski fantastycznym wynikiem 4,10 m., po-dobno został skaperowany przez klub niemiecki Charlottenburg i do Polski nie wraca. Wiadomość tę PAT podaje z za-strzeżeniem, nie otrzymał bowiem po-twierdzenia. W PZLA nic o tem nie-wiedzą. Ze swej strony postaramy się tę sprawę w jak najszybszym cza-sie wyjaśnić.

## Wzrost w Wilnie

WILNO. Wczoraj jako w rocznicę bitwy pod Warszawą w oddziałach gar-nizonu odbyły się pogadanki i od-czyty.

## NOWE LEGITYMACJE SZKOLNE.

WILNO. We wrześniu wszystkie szkoły posiadające prawa państwowe, otrzymają jednolite legitymacje i wzory świadectw szkolnych. Do czasu wyda-nia nowych obowiązują narazie stare legitymacje.

## ZA HANDEL W ŚWIĘTO.

WILNO. Wczoraj policja sporządzi-ła w mieście 7 protokółów za handel w dniu świątecznym.

## PROBA SABOTAŻU.

WILNO. Właściciel fabryki skrzy-nek przy ulicy Ponarskiej 55, Wernow, zameldował policji, iż zredukowani ro-botnicy uszkodzili znajdujące się na fabryce maszyny.

## BEZROBOCIE.

WILNO. W ostatnim tygodniu bez-roboicie na terenie Wilna zmniejszyło się o dalsze 62 osoby i w chwili obecnej wynosi 4.838 osób.

## Dr. ROMANOWSKI CHOROBY KOBIECE powrócił

przyl. od 1-3 15-7. Wileńska 25, tel. 11-68.

## POTRZEBNY płatny praktykant do lat 18 chrześcijanin, do zakładu radio-technicznego. Zgłaszać się z opieką pod adresem: Baranowicz, ul. Mickiewicza 19.

## WYBIECIE SZYB W HERBACIARNI.

WILNO. Wczoraj w nocy nieznan sprawcy wybili szyb w herbaciarni Fraka, przy ulicy Bazylijskiej 4.

## Zjazd Inwalidów Wojennych R. P.

WILNO. W dniu 15 bm. odbył się w Wilnie pierwszy zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. z dotychczasowych odrębnych okrę-gów nowogródzkiego i wileńskiego.

## ZJAZD INSTYTUTU NAUKOWEGO

Depesze gratulacyjne od prof. Einsteina i Freuda

WILNO. Inauguracyjne posiedze-nie Wszechniowego Zjazdu Żydów skiego Instytutu Naukowego w Wil-nie, które odbyło się onegdaj w sali teatru ludowego przy ulicy Ludwisar-skiej 4, miało przebieg uroczysty.

## Pracowita noc złodziei

WILNO. — Nieznani złodzieje tejże nocy przedostali się do mieszka-nia urzędnika pocztowego Józefa Bu-żyńskiego, przy ulicy Bonifraterskiej 6, skąd skradli garderobę na ogólną sumę 1000 zł.

## Wilja znowu pochłonięta ofiarą

WILNO. Znowu rojno się zrobiło na brzegach Wilji. Ostatnie upały po-nownie ścigać zaczęły na brzegi rze-ki wielkie rzesze wileńian, szukają-cych schronienia przed upałem, w m-cno nagrzanym wodach Wilji.

## W ROCZNICĘ 15 SIERPNIA.

WILNO. Wczoraj jako w rocznicę bitwy pod Warszawą w oddziałach gar-nizonu odbyły się pogadanki i od-czyty.

## NOWE LEGITYMACJE SZKOLNE.

WILNO. We wrześniu wszystkie szkoły posiadające prawa państwowe, otrzymają jednolite legitymacje i wzory świadectw szkolnych. Do czasu wyda-nia nowych obowiązują narazie stare legitymacje.

## ZA HANDEL W ŚWIĘTO.

WILNO. Wczoraj policja sporządzi-ła w mieście 7 protokółów za handel w dniu świątecznym.

## PROBA SABOTAŻU.

WILNO. Właściciel fabryki skrzy-nek przy ulicy Ponarskiej 55, Wernow, zameldował policji, iż zredukowani ro-botnicy uszkodzili znajdujące się na fabryce maszyny.

Policja wszczęła w tej sprawie do-chodzenie. Kilku robotników przytzy-mano i osadzono w areszcie do dyspo-zycji wiceprokuratora na miasto Wilno.

## BEZROBOCIE.

WILNO. W ostatnim tygodniu bez-roboicie na terenie Wilna zmniejszyło się o dalsze 62 osoby i w chwili obecnej wynosi 4.838 osób.

## Dr. ROMANOWSKI CHOROBY KOBIECE powrócił

przyl. od 1-3 15-7. Wileńska 25, tel. 11-68.

## POTRZEBNY płatny praktykant do lat 18 chrześcijanin, do zakładu radio-technicznego. Zgłaszać się z opieką pod adresem: Baranowicz, ul. Mickiewicza 19.

## WYBIECIE SZYB W HERBACIARNI.

WILNO. Wczoraj w nocy nieznan sprawcy wybili szyb w herbaciarni Fraka, przy ulicy Bazylijskiej 4.

Przed kilku dniami ta sama herba-ciarnia została rozgromiona przez ja-kichś opryszków, którzy w dodatku zra-nili ciężko jej właściciela.

Policja poszukuje sprawców naj-szcia.

## Zjazd Inwalidów Wojennych R. P.

WILNO. W dniu 15 bm. odbył się w Wilnie pierwszy zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. z dotychczasowych odrębnych okrę-gów nowogródzkiego i wileńskiego.

Po mszy świętej w Ostrej Bramie odprawionej za poległych obrońców Wilna i zmarłych inwalidów udali się wszyscy wraz z prezesem Federa-cji wileńskiej gen. Osikowskim do kościoła św. Teresy, gdzie złożono wieniec przed urną z sereem Marszał-ka Piłsudskiego. Również złożono wieniec na grobach obrońców Wilna, na Rossie i na grobie biskupa Ban-durskiego w katedrze.

Po godz. 11-ej nastąpiło otwarcie zjazdu w sali recepcyjnej Federacji przy ul. Orzeszkowej 11. Ogółem przybyło około 100 osób, a z przed-stawicieli władz i organizacji przy-byli wojewoda wileński p. Jaszczołt.

## ZJAZD INSTYTUTU NAUKOWEGO

Depesze gratulacyjne od prof. Einsteina i Freuda

WILNO. Inauguracyjne posiedze-nie Wszechniowego Zjazdu Żydów skiego Instytutu Naukowego w Wil-nie, które odbyło się onegdaj w sali teatru ludowego przy ulicy Ludwisar-skiej 4, miało przebieg uroczysty.

Obszerna sala teatru wypełniona była po brzegi. Ponadto wiele przyby-łych na otwarcie musiało wracać do domu. Po otwarciu zjazdu odeztyano

również setki otrzymanych depesz gratulacyjnych, w tej liczbie od pro-fesora Einsteina, profesora Freuda, re-ktora USB profesora Staniewicza i innych.

Inauguracyjne posiedzenie zamknię-to o godzinie pierwszej w nocy.

W ciągu dnia wczorajszego wysłu-chano szereg referatów naukowych.

## Pracowita noc złodziei

WILNO. — Nieznani złodzieje tejże nocy przedostali się do mieszka-nia urzędnika pocztowego Józefa Bu-żyńskiego, przy ulicy Bonifraterskiej 6, skąd skradli garderobę na ogólną sumę 1000 zł.

Tejże nocy złodzieje przedostali się przez otwarte okno do jednego z mieszkań przy ulicy Stefankiej 38, skąd skradli na szkodę przybyłego z Mołodeczna N. Bobrowskiego rozma-ite rzeczy na sumę blisko 500 zł.

Policja wszczęła dochodzenie.

## Wilja znowu pochłonięta ofiarą

WILNO. Znowu rojno się zrobiło na brzegach Wilji. Ostatnie upały po-nownie ścigać zaczęły na brzegi rze-ki wielkie rzesze wileńian, szukają-cych schronienia przed upałem, w m-cno nagrzanym wodach Wilji.

Michalina z Drohomireckich!

D-rowa

Stanisławowa Peszyńska

po krótkiej ciężkiej chorobie zmarła w Druskie-nikach dn. 13 sierpnia 1935 r., przeżywszy lat 77.

Zwłoki zostały złożone czasowo w podziemnej kaplicy na cmentarzu wileńskim—Rossa.

O dniu pogrzebu będą podane osobne zawi-omienia.

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI.

## KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK  
Dnia 16  
Jaschima  
Jat-o  
Jacka W

Wschód słońca g. 3.55  
Zachód słońca g. 6.50

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 15 sierpnia 1935 r.  
Ciśnienie średnie: 753.  
Temperatura średnia: +24.  
Temperatura najwyższa: +31.  
Temperatura najniższa: +20.  
Opad: ślad.  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: spadek, potem wzrost.  
Uwagi: pogodnie, po południu lek-ka burza.

## PROGNOZA POGODY W-G OFI-CJALNYCH DANYCH PAŃSTWO-WEGO INSTYTUTU METEOROLO-GICZNEGO W WARSZAWIE.

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze i burze.  
Chłodno.  
Słabe wiatry zachodnie.

## DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Re-stkowskiego (Kalwaryjska 31), Wyso-ckiego (Wielka 3), Frankina, (Nie-miecka 23), suke. Augustowskiego (Kijowska 2) oraz wszystkie na przedmieściach.

## Wzrost w Wilnie

WILNO. Wczoraj jako w rocznicę bitwy pod Warszawą w oddziałach gar-nizonu odbyły się pogadanki i od-czyty.

## NOWE LEGITYMACJE SZKOLNE.

WILNO. We wrześniu wszystkie szkoły posiadające prawa państwowe, otrzymają jednolite legitymacje i wzory świadectw szkolnych. Do czasu wyda-nia nowych obowiązują narazie stare legitymacje.

## ZA HANDEL W ŚWIĘTO.

WILNO. Wczoraj policja sporządzi-ła w mieście 7 protokółów za handel w dniu świątecznym.

## PROBA SABOTAŻU.

WILNO. Właściciel fabryki skrzy-nek przy ulicy Ponarskiej 55, Wernow, zameldował policji, iż zredukowani ro-botnicy uszkodzili znajdujące się na fabryce maszyny.

Policja wszczęła w tej sprawie do-chodzenie. Kilku robotników przytzy-mano i osadzono w areszcie do dyspo-zycji wiceprokuratora na miasto Wilno.

## BEZROBOCIE.

WILNO. W ostatnim tygodniu bez-roboicie na terenie Wilna zmniejszyło się o dalsze 62 osoby i w chwili obecnej wynosi 4.838 osób.

## Dr. ROMANOWSKI CHOROBY KOBIECE powrócił

przyl. od 1-3 15-7. Wileńska 25, tel. 11-68.

## POTRZEBNY płatny praktykant do lat 18 chrześcijanin, do zakładu radio-technicznego. Zgłaszać się z opieką pod adresem: Baranowicz, ul. Mickiewicza 19.

## WYBIECIE SZYB W HERBACIARNI.

WILNO. Wczoraj w nocy nieznan sprawcy wybili szyb w herbaciarni Fraka, przy ulicy Bazylijskiej 4.

Przed kilku dniami ta sama herba-ciarnia została rozgromiona przez ja-kichś opryszków, którzy w dodatku zra-nili ciężko jej właściciela.

Policja poszukuje sprawców naj-szcia.

## WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI W TROKACH

WILNO. Wczoraj na uroczystości do Trok przybyły liczne pielgrzymki z Wilna i okolicy. Liczbę obecnych określano na około 8 tysięcy. M. in, była w Trokach pielgrzym-ka z Krakowa.

## Kupno taniego kostiumu (MIGAWKA ULICZNA).

Odbywa się to mniej więcej tak: do pary żydowskiej — właścicieli straganu z gotowym ubraniem zbliża się jakiś młodzieniec... — Ile kosztowałby u pana męski kostjum? — zapytuje niezdętych. — Nu, — odpowiada pytaniem han-dlarz, — a jaki pan bi chciał? Bo u nas jest różny! — Sportowe! — Owszem, czemu nie, może być! Po chwili jednak handelesa ogar-niają wątpliwości co do solidności za-miarów klienta: może tylko durzy mu głowę i niepotrzebnie mitręży czas? Więc dyskretnie sonduje grunt, pyta-jąc słodziutko: — Przypuszczam, czy paniczynka mi-sli kupować, czy tylko tak? — No, pewno, że kupować; oczywi-sta, o ile cena będzie odpowiednia! — Nu, nakont ceny to już mi zgo-dzimsie! Proszę przimierzcie! — mówi kupiec, uczesany perspektywą dokona-nia transakcji. — Może ma pan jakiś inny kolor? — Owszem, proszcie! Czerwone klatkie — ostatnie angielskie mode! — Zdaje się, że leży nieźle? — po-wiada klient, oglądając się w obtłu-czonem lusterku. — Leży jakbi na pana robione! Następuje moment kulminacyjny — kwestja ceny! — No, wiele pan chce za ten ko-stjum? — zapytuje klient. — Niedrogo! Jak pan u nas pier-sz raz nu, to ja panu policzę 20 złot! — E, ja widzę, że pan nie chce tar-gować! — mówi klient, udając obra-żonego. — Nu, jak to nie chce? Miże tuł stoim dia tego! A ile pan bi dał? — 5 złotych! — Uj, ja widzę co żartownik iz pa-niczynki! — wykrzykuje handlarz, u-dając, że rozumie to jako żart. — Wesołonie człowiek, słowo da-ję! — potwierdza jego żona. — 5 złot za takiego kostjumu, same majtki 5 złot kosztują! — No, daję 10 złotych i ani grosza więcej! — Na honor co paniczynka na ubi-tek daje! Powiedzieć jak słusznie? — Powiedziałem już — 10 złotych! — Nu, — a soff! — niech biendzi 15; tiki jak dia pana! Klient udaje, że odchodzi... Han-dlarz łapie go za rękaw. — Nu, co robić iz panem? — wzdycha. — Bierz pan! Rob paczion-tek!... Transakcja została ubita!... „Przechodzień“.

## ZA KULISAMI EKRANU

Wytwórnia filmowa „Sascha“ w Wiedniu, która wyprodukowała w ze-szłym sezonie „Maskaradę“, przystępu-je do realizacji „Pamiętnika kochan-ków“, w którym wystąpi obok takich sław, jak Hans Jary, Hilda v. Stolz — artystka dramatyczna teatrów warszaw-skich, Marja Balcerkiewiczówna. Reży-ser Kosteritz rokuje naszej rodaczce wielką przyszłość filmową.

Biało - czarna Mickey Mouse prze-stała istnieć. Odtąd będziemy już wi-dzieli tylko na kolorowo, a „zaangażo-wana“ jest już do dziewięciu filmów!

Mary Pieford znów przystępuje do pracy. I to nie tylko aktorskiej: będzie jednocześnie i producentem filmowym. Niedługo już zobaczymy dwa filmy, w których gra i inne, których jest „firma“.

Eugeniusz Bodo zamierza zrealizo-wać obraz sensacyjno - kryminalny. Scenariusz opracowuje już Jerzy Wal-den. Zdjęcia zaczyna się zaraz po ukoń-czeniu „Jasnie pana szofera“.

B. T.



## Sport Polski w Budapeszcie



EKIPA POLSKA Z WALASIEWICZÓWNA NA CZELE PODCZAS PARADY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH W BUDAPESZCIE

## Przed olimpiadą szachową

Mistrz świata Alechin przybył do Warszawy

WARSZAWA. Zjazd szachistów z granicznych na olimpiadę warszawską już się rozpoczął. Pierwsi przybyli Argentyńczycy, wczoraj przyjechał mistrz świata dr. Alechin z żoną. Dziś przybyła drużyna palestyńska w składzie: Forster, Dobkin, Wintz, Enoch i Czeriak. Ten ostatni niedawno jeszcze wyemigrował z Warszawy do Palestyny.

Z drużyny angielskiej przybył narazie mistrz Alexander z żoną. Z Irlandji przybyli: mistrz Reilly i pani Shannon, która weźmie udział w turnieju pań o mistrzostwo świata. Z drużyny włoskiej

przyjechali dotychczas: hr. Sacconi, markiz Roselli del Turco i Romi oraz kierownik drużyny Fidi. Drużyna włoska wystąpi w składzie mocniejszym, niż to poprzednio zapowiadano, mianowicie przyjedzie wielokrotny mistrz Włoch Monticelli, który pierwotnie miał nie brać udziału w turnieju warszawskim. Wreszcie przybyli jeszcze Szwedzi: Stolz, Lundin i Berndtson. Czwarty zawodnik szwedzki, mistrz Stahlberg przyjedzie oddzielnie wprost z Helsingforsu, gdzie grał na turnieju międzynarodowym.

## Polscy szachiści też gotowi

WARSZAWA. Dziś przyjechali do Warszawy z przedolimpijskiego obozu treninowego polscy szachiści: dr. Tartakower, Najdorf, H. Friedman i Makarczyk.

Mistrz p. Frydman przyjeżdża we czwartek z Otwocka.

Członkowie polskiej drużyny olimpijskiej czują się doskonale i sądzą, że uda się zająć jedno z czołowych miejsc na turnieju.

## Przybycie drużyny amerykańskiej

GDYNIA. Na pokładzie statku „Pulaski” przyjechała do Gdyni drużyna amerykańska, udająca się na olimpiadę warszawską w składzie: Marshall, Fine, Dake i Horowitz. Szachiści amerykańscy zwiedzili port i wieczorem wy-

jechali do Warszawy, dokąd przybędą we czwartek rano. Kierownik drużyny amerykańskiej p. Wahrburg bawi już w Warszawie, dokąd przyjechał z Francji, gdzie ostatnio przebywał czas dłuższy.

## TRUDNA SYTUACJA DOROŻKARSTWA SAMOCHODOWEGO, A PROJEKT OBNIŻKI TARYF.

Zarząd m. Wilna projektując obniżenie obowiązującej obecnie na terenie miasta taryfy za przejazd drożkami samochodowymi, zwrócił się do Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o wypowiedzenie opinii w tej sprawie.

W odpowiedzi na zapytanie Zarządu Miasta, Izba stanęła na stanowisku, że wprawdzie obniżenie taryfy byłoby pożądanym z punktu widzenia obsługi publiczności, to jednak, dla szeregu przyczyn, wpływających niepomysłnie na rentowność drożkarstwa samochodowego w Wilnie — obniżka taryfy byłaby w obecnym stanie rzeczy niezasadniona i niewskazana. Wśród wspomnianych przyczyn jedną z najważniejszych jest wyjątkowo niska frekwencja, która ma swe źródło przede wszystkim w powolnym tempie życia Wilna, w małej zamożności ludności oraz w szerokim wykorzystywaniu aut instytucji państwowych i samorządowych dla celów, przy których normalnie powinny byćby znajdować zatrudnienie auta zarobkowe. W tych warunkach trudno liczyć na to, by zmniejszenie taryfy spowodowało wzrost frekwencji.

Dalszą przyczyną nierentowności drożek samochodowych w Wilnie jest surowy klimat, co z jednej strony wpływa łącznie ze wspomnianymi wyżej czynnikami na obniżenie frekwencji (w długim okresie zimowym korzystanie z aut kurczy się do minimum), z drugiej zaś strony powoduje wzrost wydatków eksploatacyjnych (ogrzewanie motorów w czasie mrozów i t. d.). Wreszcie do nadmiernego wzrostu wydatków eksploatacyjnych oraz do niepomiarnej szybkiego niszczenia maszyn przyczynia się stan jezdni w mieście oraz dróg na terenie powiatów.

Zdaniem Izby Przemysłowo-Handlowej jest zatem naturalnym, że w tych warunkach obiektywnie znacznie gorszych, niż w innych miastach o żywym tempie życia, bogatszych oraz o łagodniejszym klimacie, wyniki handlowe eksploatacji drożek samochodowych w Wilnie są wysoce niepomysłne. Nawet przy obecnej taryfie po pokryciu kosztów ruchu pozostaje na koszt garażowania, remonty, amortyzację maszyn, wynagrodzenie szofera i zysk właściciela maszyn 1.588 zł. rocznie, t. j. około 132 zł. miesięcznie; przy taryfie zmniejszonej według projektu Zarządu Miejskiego — tylko 1.086 zł. rocznie, czyli zaledwie około 91 zł. miesięcznie. Przy tak minimalnych wpływach tylko niektóre przedsiębiorstwa drożek samochodowych, a to z największym trudem, potrafiłyby dotąd przetrwać i utrzymywać w zadawalającym stanie swe wozy; znaczna ich część natomiast zmuszona była do likwidacji, o czym świadczą dane statystyczne o ilości drożek samochodowych w Wilnie.

Wskutek wspomnianych okoliczności Izba Przemysłowo-Handlowa uważa, iż sprawa obniżenia taryfy drożek samochodowych mogłaby być podjęta dopiero wówczas, gdyby najpierw wytworzone zostały dla tych przedsiębiorstw korzystniejsze warunki pracy, a to przez: silniejsze zaawansowanie budowy gładkich jezdni w mieście oraz dróg bitych na terenie powiatów, przez wydanie dla nich niższych cen materiałów pędnych, przez różne posunięcia, wpływające na zwiększenie frekwencji pasażerów i t. p.

—:—:—

## Wilno w cyfrach

## ZACZNIJMY OD METEOROLOGII

Narzekamy strasznie na pogodę. Po wiadomości, że jeszcze nigdy taka nie była. Nic podobnego, nie potrzeba wcale zasięgać opinii stuletnich dziadków, aby skonstatować, że aura nigdy na Wileńszczyźnie nie była laskawa. Np. w roku 1932 też musieli się ludziska skarżyć. W takim lipcu było tylko 9 dni upalnych, a 4 jedyne względnie pogodny, i 18 z opadami. Sierpień był natomiast nieco laskawszy, bo dał nam, aż 20 dni gorących, obfitych w burze, bo było ich aż 6.

Temperatura lipca w roku 1928 wynosiła plus 26, sierpnia plus 22,7 w 1933 natomiast lipiec plus 23,4 sierpień 19,8.

## ROSNA OGRODY I CMENTARZE

Jeśli zaś przejdziemy do cyfr, charakteryzujących rozwój miasta, to niezwykle pociesającym objawem jest wzrost miejsc zatrudnionych. I tak obszar ogrodów i skwerów w 1928 roku zamknął się horrendalnie niską cyfrą 18 ha. W 1934 roku po dokonanych inwestycjach miejskich i uporządkowaniu skwerów cyfra, ta osiągnęła wysokość 315 ha. Po ukończeniu bulwarów nad Wilgą i doprowadzeniu do stanu projektowanego ul. Tad. Kościuszki ogrody i skwery w Wilnie będą się mogły poszczycić globalną cyfrą 100 ha.

Rośnie jednak i obszar zajęty pod cmentarze. W roku 1928 cmentarze zajmowały tylko 30 ha, 1934 r. dał nam cyfrę 67 ha. Największym cmentarzem jest żydowski kirkut i obszar jego sięga 10 ha. Po nim idzie dopiero Rossa.

Wzrosła prawie dwukrotnie od roku 1928 powierzchnia zajęta pod ulice i w ogóle miejsca zabrukowane i sięga 82,3741 ha. Naturalnie w parze z rozbudową ulic idzie i ich oświetlenie. Ma my obecnie w Wilnie 280,8950 km. linii.

W inwestycjach na rozbudowę arterii miejskich musimy się zrozumielić, że w roku 1931 mogliśmy sobie, wybuścić na t. zw. konserwację dróg aż 715,117 zł. W roku 1934 już tylko skromne 259,274 zł. I co ciekawe, że są odcinki ulic, które naprawiane już były od roku 1928 niemal dziesięć razy: ul. Zawalna, Ostrobramska, Wielka.

## O 40 MILJONÓW MNIEJ!

Prawdziwa stagnacja i martwość państwa dopiero w dziedzinie ruchu budowlanego. Pomyśleć, że od roku 1927 wybudowaliśmy niespełna 1500 domów. Przeważają mają domki drewniane na ogólną cyfrę 8157 jest ich aż 5304. Ciekawy jest fakt, że np. w roku 1930, 31 budowano chętniej kamieniczki mrowiane, obecnie zaś nawrócono do budowy drewniaków. Naturalnie przyczyną tego szukać należy w specjalnej polityce budowlanej popierającej budowę z drewna. Pożyczki na ten cel przyznawane przez instytucje kredytowe w roku osiągnęły 41,220,000 zł. To w roku 1928 natomiast w roku 1934 już tylko okrągło 10 milionów!

## ZENIACZKI

Najwięcej małżeństw zawieranych jest w miesiącu lutym, w karnawale; dzieci rodzi się najwięcej w maju bo aż 430. Według narodowości katolickich ślubów w roku 1934 mieliśmy — 1072, żydowskich 480.

Kobiety stanowią przeważającą w Wilnie mamy 87,227 kobiet.

Mężczyźni przeważnie żenią się między rokiem 20 — 30 życia. Natomiast mężczyźni będący między wiekami 50 i 60 nie żenią się już przeważnie.

Kobiety natomiast posiadają więcej vitalności i między 40 a 50 ro-

## HELIOS

Premiera! Czołowy film prod. europejskiej 1935 r.

## DWIE SIEROTY

Połgny dramat życiowy. W rol. gl. urocze, nowo odkryte gwiazdy europejskie Rosine Deraene i Renee Saint Cyr oraz genialny tragic francuski GABRIEL GABRIO. Nad program Aktualja. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

## REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 34 p. t.

## DOŻYWKI

Rewja w 2 cz. i 14 obr. z udziałem

K. Ostrowskiego, Basi Relskiej, Zofii Duranowskiej B i H. Janasz-kow, Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnowny. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.30, 7 i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10 ej.

## Programy radiowe

## WILNO.

PIĄTEK, 16 sierpnia.

6.30 Pieśń; 6.35 Pobudka do gniazdy; 6.50 Muzyka; 7.20 Dziennik poranny; — Pogadanka sportowo-turystyczna; — Muzyka; 8.20 Program dzienny; 8.25 Wskazówki praktyczne; 8.30 — 11.57 Przerwa; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Komunikat meteorologiczny; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Dla naszych letników i uzdrowisk — kwintet salonowy; 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05 Z archiwum dawnych mistrzów (płyty); 13.30 — Z rynku pracy; 13.35 — 15.15 Przerwa; 15.15 Audycja dla dzieci: „Po- czytajmy sobie”; 15.25 Życie artysty cznie i kulturalne miasta; 15.30 Recital fortepianowy; 16.00 Gospodarze znaczenie badań życia wód słodkich — odczyt wygłosi prof. dr. Kazimierz Simm; 16.15 Pogadanka dla chorych; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17.00 Miniaturowe kwartetowe w wykonaniu kwartetu warszawskiego; 17.20 Planety — audycja muzyczna — słowna; — 18.15 Cała Polska śpiewa — audycja; 19.05 Program na sobotę; 19.30 Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewa czy Wandy Kalenkiewicz; 19.50 Aktualny monolog; 20.00 Audycja pogodna; 20.10 Rewja najpiękniejszych głosów (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Konstruktory P. R.; 22.00 Wiadomości sportowe symfoniczne w wykonaniu orkiestry ogólnopolskiej; 22.06 Wileńskie wiadomości sportowe; 23.10 Koncert.

kim życia w roku 1933 jeszcze się ich przewinęło 150 przed obliczem kapłana.

## U KRESU ŻYCIA

Jeśli idzie o choroby, które najczęściej zabierają ofiar, to naturalnie na pierwszym miejscu kroczy złorowa gruźlica. W roku 1934 zabrała 234 ofiary. Spora jest także ilość zgonów przy porodach. W cytowanym roku zmarło 13 kobiet i to między 25 a 30 rokiem życia.

Samobójstwa. Jest faktem, że w okresie powojennym ilość samobójstw wzrosła. Jakież powody? Przeważnie nędza. W roku 1933 zanotowano 62 wypadki samobójstw, w tem z nędzy: 27 (8 kobiet) 3 — choroby nieuleczalne, 13 nieporozumienia rodzinne (7 kobiet). Przyczyną 19 — jest ta nieśczęsna miłość. Najchętniej używana jest trucizna, potem idzie rewolwer, potem piła. Skończymy z temi makabrycznymi cyframi, zaznaczając jeszcze, że w porównaniu do roku 1928 cyfra ta podskoczyła o 200 proc. Jest to groźne memento.

Pogotowie Ratunkowe w roku 1934 udzieliło 659 porad.

## Kupno i sprzedaż

## Sprzedaje się

## działka ziemi

Senatorska 19 m. 1

MLEKA 500 ltr. dziennie i 200—300 kg. masła tygodniowo potrzeba zarząz, pośr. wykluczone — Mickiewicza 9, mleczarnia Hejberowej.

SPRZEDAM PIANINO w dobrym stanie krzyżowe, zagraniczne, ograżda Jagiellońska 1 — 4 a od 2 — 5.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią, balkonem, pokój dla służby, na piętrze. Wolne od podatku lokalowego. Antokol, ul. Piaski Nr. 9. Przystanek autobusowy.

## Letniska

Dwór wiejski przyjmie letników z utrzymaniem na wczesień. Wiadomości: Portowa 19 m. 11, od 3 i pół do 5 pp.

LETNISKO pierwszorzędne utrzymanie, las, jagody, ul. J. Jasieńskiego 1 m. 2 tel. 21-56.

## Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.



ANTONI MARCZYŃSKI

(56)

## UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Na ten znak otworzyły się szerokie drzwi w głębi i pami zaczęła wchodzić służba wystrojona wspaniale. Pierwszych sześciu dyblasów dwięgało ob brzmia drewnianą płytę, obita srebrną blachą tak wypolerowaną, że można było się przejrzeć w niej, jakby w lustrze.

— To nam musi zastąpić stół, — objaśnił gospodarz.

Stół bez nóg, — zauważył smętnie Prado, — to jeszcze pół biedy, chociaż siedzenie „po turecku” dla nieprzyzwyczajonych jest bardzo męczące. Oby tylko nie brakło łyżek, noży, widelców jak u pewnego radzy, u którego bawiliśmy w gościnie w ubiegłym miesiącu.

— Och, jakże mi przykro. Bo ja równie nie posiadam widelcy, czy jak tam zowią się te instrumenty. Nie stać mnie na taki zbytek.

Niby to nie mógł pozwolić sobie na taki „zbytek”, jak widelce, ale zato wszystkie kubki, puahy, talerze, a na wet największe półmiski były szczerze — złote! Nadmiar tyle ich naznoszono od razu, że Zosia, objawiając wzrokem wszystkie te spoczywające na nich piramidy nadziewanego ryżu, sterty najrozmaitszych owoców, potężne kawały mięsniwa, wieniec drobiu, dwusereg ryb nie mogła powstrzymać się od okrzyku:

— To wszystko dla nas, trojga! Ależ tem możnaby nakarmić dosyć nie trzy osoby, lecz trzysta!

— Zgadza pani. Mój dwór składa się właśnie z trzystu... nienasyconych gęb, które gładko połkną to, co my im z tego tu pozostawimy. Postarajmy się więc, aby pozostało jaknajmniej; niech szelmy choć raz zasną głodem.

Nie groziło to oczywiście dworzanom, chociaż Bahadur odgrażał się we-

solo, że sam zje połowę tych zapasów; jadł rzeczywiście dużo i był w świetnym humorze, co nie wydobyło się tu tak od niepamiętnych lat! Wierny Dewa datta, który nareszcie poznał Zosię i domyślił się, że to jej obecność sprawiła te dziw, zaczął na nią spoglądać z ciekawością przyglądała się plaścom wschodnich tancerek, właśnie ułatwiało Bahadurowi obserwowanie urodziwej sąsiadki; mógł na nią swobodnie patrzeć i chciał, mógł ślizgać się po zadziwliwym wzrokiem po jej obnażonych ramionach i po całej sylwetce, której „wszelkie zarysy” wyraźnie uwydatniała nieco zaciana suknia wieczorowa.

A Zosia ulegała szybko klimatowi tej uciecy, przypominającej jej żywym, którą z arabskich bajek, czytanych w dzieciństwie. Wysoki sufit ginał w ciemnościach, więc jakby z nieba zwały posrebrzane łańcuszki, podtrzymujące ciężkie, wschodnie lamy. Ich łagodne światła, zabarwione przez kolorowe szybki i postrzępione przez ornamenty lamp, koncentrowały się w pośredku sali, gdzie właśnie dobiegała końca pantomina tancerki, przedstawiająca jakąś miłosną scenę z wielce dramatycznym epilogiem. Z czterech uśmiechniętych po rogach sali kadielnice wznosiły się ku górze zwiewne, błękitne spirale dymku, który z wolna napelniał całą komnatę ciężką, odorującą wonią. A wino również robiło swoje; chociaż Bahadur sam pił tylko zielonkawą herbatę, pachnącą miętą, uraczył swoich gości dobrą, starym winem i Zosia wstała się jeszcze prędzej, niż wówczas w Rangun.

— Bravo! Biiis! — zawołała, gdy tancerki ukończyły swój trzeci, czy czwarty numer. Zaczęła klaskać i do-

grzebać w ociekających tłuszczem potrawach, niż pozwolić, aby im wkładał do ust kaski Bahadur swojemu żótemi jak z wosku dłońmi o nieprawdopodobnie długich paznokciach.

Zaraz po pierwszym danu... — żeby uprzyjemnić miłym gościom wieczerek, — rozpoczęły się „produkcie kabaretowe”, jak to w myśli określił Prado, usposobiony niechętnie do wszystkiego, co, jego zdaniem, opóźnia „wielką grę”. Mylił się jednak. To, że Zosia z ciekawością przyglądała się plaścom wschodnich tancerek, właśnie ułatwiało Bahadurowi obserwowanie urodziwej sąsiadki; mógł na nią swobodnie patrzeć i chciał, mógł ślizgać się po zadziwliwym wzrokiem po jej obnażonych ramionach i po całej sylwetce, której „wszelkie zarysy” wyraźnie uwydatniała nieco zaciana suknia wieczorowa.

A Zosia ulegała szybko klimatowi tej uciecy, przypominającej jej żywym, którą z arabskich bajek, czytanych w dzieciństwie. Wysoki sufit ginał w ciemnościach, więc jakby z nieba zwały posrebrzane łańcuszki, podtrzymujące ciężkie, wschodnie lamy. Ich łagodne światła, zabarwione przez kolorowe szybki i postrzępione przez ornamenty lamp, koncentrowały się w pośredku sali, gdzie właśnie dobiegała końca pantomina tancerki, przedstawiająca jakąś miłosną scenę z wielce dramatycznym epilogiem. Z czterech uśmiechniętych po rogach sali kadielnice wznosiły się ku górze zwiewne, błękitne spirale dymku, który z wolna napelniał całą komnatę ciężką, odorującą wonią. A wino również robiło swoje; chociaż Bahadur sam pił tylko zielonkawą herbatę, pachnącą miętą, uraczył swoich gości dobrą, starym winem i Zosia wstała się jeszcze prędzej, niż wówczas w Rangun.

— Bravo! Biiis! — zawołała, gdy tancerki ukończyły swój trzeci, czy czwarty numer. Zaczęła klaskać i do-

grzebać w ociekających tłuszczem potrawach, niż pozwolić, aby im wkładał do ust kaski Bahadur swojemu żótemi jak z wosku dłońmi o nieprawdopodobnie długich paznokciach.

pierozauważała, że palce lepią się jej od tłuszczu. — Ślicznie tu jest, jak babcię kocham. Brakuje mi do szczęścia tylko tego, — zaszczębiotała wesoło, — żebym mogła mieć znowu czyste łapki. Czy instytucja serwetek jest nieznana w tym domu?

— Zosiu, jak ty się wyrażasz! — syknął zgorznowy Prado. — Wasza królewska mość raczej wybaczyć, że...

— Ależ przeciwnie, jestem zachwycony, iż pańska małżonka czuje się tu, jak u siebie w domu... A co do instytucji serwetek, — z laskawym uśmiechem zwrócił się do Zosi, — to rzeczywiście jest ona nieznana w tym domu, lecz my, ludzie Wschodu, radzimy sobie w inny sposób.

Obmycie rąk po jedzeniu było tu małą ceremonią. Trzech dworzan przyniosło srebrne miseczki z letnią wodą, drugich trzech małe ręczniki jedwabne, obreżone złotym haftem. Pokłoniwszy się w pas, przyklepli parami przy każdym biesiadniku, poczem Bahadur pokazał swoim gościom, jak należy do końca abluicy. W owej letniej wodzie musiał być rozpuszczony jakiś olejek, gdyż tłuszcz schodził z palców sam, rzecem po najlepszym mydle, a poza tem dłońe pachniały oszałamiająco.

Pod pozorem, że pragnie pomóc Zosi, w rzeczywistości chodziło mu o to, by choćby dotknąć jej ręk. Bahadur ujął jej dłoń przez ręcznik i przytrzymał je w swoim uścisku znacznie dłużej, niż tego zabieg osuszania wymagał. Zmieszana tem Zosia, spuściła oczy i jej wzrok padł na sznur pereł, trzykrotnie owinięty dokoła przegubu dłoni „jego królewskiej wysokości”.

— Czy to prawdziwe perły — spytała, aby coś rzec.

Freddy aż jęknął na taki nietakt, lecz Bahadur nie obraził się wcale.

— Pierwszy raz słyszę, że mogą być także perły nieprawdziwe; takich my tu nie mamy niestety... A czy podoba się pani ten sznurek

— O, tak!

— Więc proszę go przyjąć na pamiątkę dzisiejszego wieczoru.

Oboje zaczęli protestować. Zosia szczerze, Freddy obłudnie, ale Bahadur ani słyszeć nie chciał o odwołaniu swego aktu darowizny.

— U nas jest w zwyczaj, że jeśli ktoś coś pochwali, musi to przyjąć w upominku, — rzekł stanowczo, zdjął ów sznur pereł z swej ręki i włożył go na szyję Zosi, która omaal nie wdrygnęła się z obrzydzenia, kiedy jego długie paznokcie zaczęły bez końca błądzić po jej karczku i odgarniać włosy.

— Bardzo piękny zwyczaj! — Fredy zachichotał nagle, lecz jego śmiech brzmiał nienaturalnie. — Niechże więc wasza królewska mość strzeże, abym ja nie pochwalił naprzykład... tych brylantowych guzików!

— Proszę się nie kłepować i proszę się też nie zdziwić, jeśli potem ja pochwałę naprzykład... pańską żonę! Nastąpiła chwila kłopotliwego milczenia, któremu położył kres wybuch śmiechu Zosi, pijanej i niezdaającej sobie sprawy z grozy położenia.

— Mnie porównać z guzikami, no! Powinam się obrazić, słowo daję.

Lecz Freddy nie reflektował na kilka średniej wielkości brylantów; chodziło mu o znacznie większą stawkę i właśnie dlatego zapłonął teraz „świętem oburzeniem”.

— Wiem, że wasza królewska mość żartuje, — zaczął „łodowato”. — U nas, białych, żona nie jest niewolnicą, nie jest własnością męża, nie można jej sprzedać, czy wymienić, jak to musi być możliwe tutaj, skoro posłyszeliśmy tak przykry żart. Ale to jeszcze byłoby drobnością wobec faktu, że ja kocham moją żonę! Ze nie oddałbym jej za wszystkie skarby świata! Ze nie od bierze mi jej nikt, dopóki ja żyję!

— Dobrze wiedzieć, — mruknął stary Dewadatta, stojący nieopodal.

— Nie rozumiem powodów pańskich go nagłego wzburzenia, — rzekł Bahadur pojeżdżając, — żartowaliśmy oby dwaj, aż tu odrazu taki ton. Ha, kiepski znać ze mnie gospodarz, skoro mi goście czują się tu źle i...

— O, przeciwnie! — Freddy nie chciał przeciągać struny. — Proponuję też, abymy już puścili w niepamięć ten drobny incydent.

— To mi się podoba! Hej, muzyka...

Prado widząc, że zanosi się na dalszy ciąg „kabaretowych produkcji”, że Zosia, już teraz kiwająca się sennie, gotowa jeszcze zasnąć przy dźwiękach monotonnej melodii wschodniej, wystąpił z nieoczekiwaną propozycją.

— Czy wasza królewska mość nie zechciałaby zobaczyć dla odmiany, jak wyglądają nasze tance?

— Z największą przyjemnością. Czy tylko moja kapela potrafi zagrać wasze melodie?

— Napewno nie i dlatego muszę tu przynieść swoją własną „kapelę”.

Wraz z dwoma służącymi Prado odszedł do gościnnych pokoiów po gramofon i płyty, a jego nieobecność trwała przeszło dwadzieścia minut. Kiedy powrócił stwierdził z zadowoleniem, że Zosia przekomarza się z wniebowziętym Bahadurem, jakby z dobrym, starym znajomym.

— Flirtują aż miło, — ucieszył się — a widok naszego tańca podnieci tego żółtoskórego goryla tak, że nie będzie mógł spać dzisiejszej nocy. Zwłaszcza, gdy pomyśli sobie, iż my tam... No i wyjątkowo będzie miał słusność! Nie myślę grać do końca roku męża tylko z nazwiska...

Nakręciwszy gramofon, Freddy poprosił żonę do tańca. Powstała, ale natychmiast straciła równowagę i upadła niemal na Bahadura.

(D. c. n.).